

Ken Batcheldor i badania nad fenomenami psychokinetycznymi

Ken Batcheldor powinien być uznawany za jednego z ważniejszych badaczy zjawisk psychokinetycznych obserwowanych w obecności grup seansowych.



Zafascynowany historiami ery wiktoriańskiej o wirujących stolikach, rozpoczął badania tego fenomenu we własnym domu. Pomimo początkowego sceptycyzmu, Ken szybko uświadomił sobie, że faktycznie możliwe jest uzyskanie efektów, które wykluczają powszechnie znane oddziaływania.

Batcheldor był świadomy, że istnieje możliwość samo-oszukiwania się, wiedział również, jakie są metody fabrykowania zjawisk. Był równie świadomy pojęcia UMA (nieświadomych ruchów mięśni), które polega na tym, że uczestnicy grupy nieświadomie wykonują ruchy i w taki sposób osiągają pozytywny ruch (np. stołu).

Ken był wytrwałym, ambitnym badaczem, który chciał zgłębić mechanizmy makro-PK (psychokinetyczne).

Ken urodził się 1921 roku. Pracował jako główny psycholog kliniczny dla grupy szpitali w Devonshire. Przeszedł na emeryturę wcześniej, w wieku 55 lat i resztę swojego życia spędził na badaniu i ocenie dowodów zjawisk ruchu i lewitacji stołów w trakcie seansów.

Poświęcał dwa, trzy wieczory w miesiącu, by przeprowadzać seanse ruchów stolika razem z kilkoma sąsiadami oraz przyjaciółmi. Jego pomysł odrestaurowania tradycyjnego XIX-wiecznego zwyczaju poobiedniego seansu pojawił się spontanicznie na wieczornym spotkaniu towarzyskim w 1964 r. Jeden z gości opowiedział wtedy kilka dobrych opowieści o duchach i wtedy Ken zasugerował, by przeprowadzić seans ze stolikiem, dla zabawy.

Na pierwszej sesji nic się nie wydarzyło, lecz po kilku wieczorach zebrani spróbowali ponownie i zostali wynagrodzeni głośnym stukiem.

Nie wiadano jeszcze, czy był to efekt paranormalny czy nie, ale zjawisko zachęciło uczestników do kontynuowania eksperymentów. Na jedenastym spotkaniu (pierwszym przeprowadzonym w całkowitej ciemności) otrzymano efekt uniesienia się stołu nad podłogę bez pomocy konwencjonalnych środków, a wszyscy uczestnicy spotkania potwierdzili to w pisemnym protokole.

Typowe fenomeny seansu “stukającego stołu”

Po tym sukcesie Ken zdecydował poświęcić resztę swojego życia na badanie zjawisk związanych z ruchem i lewitacją stołów. Próbował dowiedzieć się o najbardziej odpowiednich warunkach, by z sukcesem otrzymywać te raczej niezwykle fenomeny.



Ken stwierdził: „Jest coś takiego w ‘wirujących stolikach’, co umożliwia grupie zwykłych ludzi uzyskanie efektów psychokinetycznych nawet bez podejmowania prób, pod warunkiem że są oni dosyć otwarci.

Jeżeli tak jest – w większości przypadków stół zacznie ruszać się z powodu nieświadomej aktywności mięśni. To może stworzyć iluzję, że stół rusza się samodzielnie, ożywiony jakąś

mistyczną siłą. Można odnieść wrażenie, że uzyskało się już efekt paranormalny.

Wywołany w ten sposób ruch ma dokładnie ten sam wpływ na ciebie, jaki miałyby twój rzeczywisty sukces, odsuwa twoje wątpliwości na bok i tworzy silną wiarę... "Taka wiara, jak mówi Batcheldor, jest bardzo trudna do uzyskania jedynie poprzez przemyślenia.

Wzywa ona nas do całkowitego zawieszenia jakiegokolwiek obiektywnego nastawienia, co wprawdzie jest warunkiem sprzyjającym generowaniu zjawisk psychokinetycznych, ale pozostaje sprzeczne z zasadami naukowego eksperymentu.

Odkrycia Kena Batcheldora



Odkrycia Batcheldora były zarówno natury technicznej jak i psychologicznej. Były owocem wieloletnich prac nad powyższym tematem. Przez kilka lat Ken współpracował blisko z Colinem Brookes-Smith-em, czego efektem było stworzenie „Listy zasad dla uczestników seansów”

W eksperymentach używane były stoły połączone z tensometrami i czujnikami ruchu, które dostarczały informacji zwrotnych. Członkowie grupy siedzieli dookoła stoły, podczas gdy aparatura była wykorzystywana do zbierania obiektywnych informacji.

W okresie od kwietnia 1964 do grudnia 1965 przeprowadzono ponad 200 sesji, podczas których rzekome paranormalne fenomeny

miały miejsce. Kolega Kena, William Chick, brał udział w osiemdziesięciu spotkaniach, z czego podczas siedemdziesięciu dochodziło do zjawisk. Ken opublikował rezultaty badań w kilku gazetach. Jedną z ważniejszych publikacji był artykuł omawiający:

Odkrycia techniczne

Ken przeprowadzał eksperymenty w warunkach ścisłej kontroli, wkładał wiele wysiłku, by upewnić się, że ruchy (stołu) nie były wynikiem zjawisk konwencjonalnych, jak na przykład UMA (nieświadome skurcze mięśni). Jego pierwsza całkowita lewitacja stołu nastąpiła w całkowitej ciemności, co pozostawiło grupę w pewnej niepewności odnośnie tego, co naprawdę się stało.

Wtedy Ken podłączył elektryczne czujniki do każdej nogi stołu i połączył je z małą lampką znajdującą się na górze stołu. Światło zapalało się jedynie w przypadku, gdy wszystkie nogi stołu unosiły się nad podłogą. Zdarzało się, że stół lewitował nad podłogą przez około 20 sekund. Światło dawało także szansę, żeby podczas lewitacji zobaczyć, że ręce wszystkich osób były na wierzchu stołu, a nie pod spodem.

Wszystkie późniejsze posiedzenia nagrywano na taśmę, więc zmieniono sygnalizator z lampki na dzwonek, który brzęczeniem sygnalizował całkowitą lewitację. Ten sposób sygnalizacji pozwalał rejestrować zdarzenie na taśmie.

Czyniono także próby sfotografowania pełnej lewitacji stołu, by uzyskać w ten sposób dodatkowy dowód, lecz nigdy nie udało się tego dokonać. Po pierwsze dlatego, że było stosunkowo niewiele przypadków lewitacji w czasie, gdy dysponowano aparatem fotograficznym. Po drugie – lewitacje występowały jedynie w całkowitej ciemności lub przy świetle niewystarczającym, by oświetlić cały spód stołu.

Jeśli chodzi o warunki oświetlenia, większość seansów prowadzono przy bardzo słabym oświetleniu albo przy całkowitej ciemności (jednakże z wykorzystaniem luminescencyjnej farby,

by śledzić ruchy stołu).

W końcu zespół zaczął preferować użycie lampy ciemniowej (Ilford Infrared Safelight), która dawała dobrą widoczność, nie męczyła wzroku i niezbyt mocno hamowała zjawiska.

Zjawiska stukania

Typowe posiedzenie zaczynało się od tego, że wszyscy siadali wokół stołu i kładli dłonie na jego powierzchni. Zawsze występował początkowy okres oczekiwania, zanim cokolwiek się wydarzyło – trwało to zazwyczaj od 5 do 10 minut. Jednakże zdarzało się też, że czekano tylko minutę, a innym razem musiało upłynąć aż pół godziny.

Pierwszymi oznakami aktywności były zazwyczaj odgłosy skrzypienia i pękania drewna stołu. Większość z nich wydawała się być naturalnej przyczyny, wywoływana przez naprężenia w stole, co można by nazwać trzeszczeniem. Lecz dźwięki te były przerywane ostrymi stukami, skrobaniem lub głuchym łomotem, podobnym do odgłosu uderzania innego ciała w stół.

W kilku przypadkach te uderzenia były niewątpliwie słyszane ze strony krzeseł, podłogi i ze ścian. Gdy ruchy stołu zwiększały się, zwiększała się także częstotliwość odgłosów. Na większości posiedzeń starano się komunikować z inteligencją kierującą fenomenami, czasami otrzymywano znaczącą odpowiedź, lecz częściej bez żadnej odpowiedzi.

Grupa często doświadczała „zimnego powiewu”, głównie wokół dłoni, tak jakby na nie dmuchano lub chłodzono. Fenomen był zbyt wyraźny, aby można pomylić go ze zwykłym przeciągiem w pokoju.

Psychologiczne odkrycia

Prawdopodobnie najważniejszym osiągnięciem Kena Batcheldora było ustalenie psychologicznych uwarunkowań u uczestników, które działają jak warunek wstępny do osiągnięcia udanych eksperymentów grupy.

Mając za sobą już 200 posiedzeń Ken był w stanie osiągnąć warunki, w których otrzymywał rezultaty jako rzecz oczywistą. Ta informacja, która pozostała niewykorzystywana przez kolejne grupy, zasługuje na specjalną uwagę.

Należy dodać, że niektóre zalecenia powstały jako rezultat bliskiej współpracy z innym badaczem Colinem Brookes-Smith-em. Colin opublikował „Manual of Advanced Psychokinetic Procedures” (Podręcznik zaawansowanych procedur psychokinetycznych), lecz spora część jego zawartości pochodziła z pracy Kena Batcheldora. W tej pracy zawarto pięćdziesiąt trzy wskazówki, które sformułowano, aby pomagać grupom w skutecznym otrzymywaniu fenomenów psychokinetycznych.

Praktyczne wskazówki

1. Wiara: nawet najmniejsza wątpliwość to zły zwiastun przed uzyskaniem pozytywnych wyników
2. „Opór związany z właścicielstwem”: Ken użył tego terminu, by opisać ludzką niechęć, aby czuć się odpowiedzialnymi za rezultaty psychokinetyczne. Ludzie wolą myśleć, że to inni ludzie lub hipotetyczne duchy ponoszą odpowiedzialność za uzyskanie efektów psychokinezy. Myślenie to przerzuca odpowiedzialność na innych i równocześnie zwiększa szanse na sukces.
3. „Zahamowania świadka”: chodzi o częsty fakt, gdy ludzie czują się bardzo niekomfortowo oglądając efekt psychokinetyczny.

Batcheldor twierdził, że najlepszym rozwiązaniem problemów występujących na seansach jest utrzymywanie „atmosfery lekkiej imprezy”. Być może taka atmosfera sprawiała, że świadomy umysł mniej koncentrował się na efektach, przez co mniej przeszkadzał w uzyskaniu wyników.

Więcej wskazówek (opracowanych na podstawie pracy Kena Batcheldora) można przeczytać w poniższym streszczeniu (w j.angielskim): [link](#)

Źródło : <http://www.poltergeist.org.uk/ken-batcheldor/>